

Sygn. akt VI ACa 911/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 października 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący - Sędzia SA – Małgorzata Kuracka

Sędzia SA – Krzysztof Tucharz

Sędzia SO (del.) – Beata Waś (spr.)

Protokolant: – st. sekr. sąd. Ewelina Murawska

po rozpoznaniu w dniu 23 października 2013 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa Państwowego (...) w W.

przeciwko J. J. i G. J.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanych

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 28 stycznia 2011 r.

sygn. akt XXV C 90/10

I zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że uchyla nakaz zapłaty z dnia 17 listopada 2009 roku wydany przez Sąd Okręgowy w Warszawie w sprawie o sygn. akt XXV Nc 150/09 i oddala powództwo w całości oraz zasądza od Państwowego (...) w W. na rzecz J. J. i G. J. solidarnie kwotę 10.210 (dziesięć tysięcy dwieście dziesięć) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania;

II zasądza od Państwowego (...) w W. na rzecz J. J. i G. J. solidarnie kwotę 12.409 (dwanaście tysięcy czterysta dziewięć) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego oraz kwotę 11.509 (jedenaście tysięcy pięćset dziewięć) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.

Sygn. akt VI ACa 911/13

UZASADNIENIE

Nakazem zapłaty z dnia 17 listopada 2009 r. Sąd Okręgowy w Warszawie orzekł, że pozwani J. J. i G. J. mają w ciągu dwóch tygodni od dnia doręczenia nakazu zapłacić solidarnie powodowemu Państwowemu (...) z siedzibą w W. kwotę 176 179,59 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 17 września 2009 r. oraz kwotę 5 803 zł z tytułu kosztów postępowania albo wnieść w tym terminie zarzuty.

Po rozpoznaniu sprawy na skutek zarzutów, Sąd Okręgowy wyrokiem z dnia 28 stycznia 2011 r. utrzymał nakaz zapłaty w mocy.

Ustalił, że w dniu 27 grudnia 2005 r. pozwani, jako współnicy spółki cywilnej (...) z siedzibą w Ś., złożyli wniosek o dofinansowanie - w ramach Sektorowego Programu Operacyjnego Rozwój Zasobów Ludzkich 2004-2006 - realizacji projektu pt. „Ocena predyspozycji zawodowych osób niepełnosprawnych. Pomoc w wyborze zatrudnienia”, w ramach którego zobowiązali się do zorganizowania doradztwa zawodowego w formie zajęć psychologiczno-zawodowych dla osób niepełnosprawnych, w tym do realizacji tzw. twardych rezultatów, polegających na przeprowadzeniu zajęć dla 502 osób o znacznym i umiarkowanym stopniu niepełnosprawności, osiągnięciu wzrostu poziomu zatrudnienia o 38 osób w stosunku do obecnie aktywnych zawodowo oraz wzrostu liczby uczestników szkoleń i kursów zawodowych w Ośrodkach (...) i innych o 50 osób w stosunku do osób biorących udział w zajęciach. Zakładali też osiągnięcie tzw. rezultatów miękkich w postaci uświadomienia osobom niepełnosprawnym ich rzeczywistych predyspozycji zawodowych wynikających z uwarunkowań psychofizycznych.

W dniu 1 czerwca 2006 r. strony zawarły umowę o dofinansowanie złożonego projektu, która miała być realizowana w okresie od dnia 1 lipca 2006 r. do 30 czerwca 2007 r. Powód przyznał pozwany na realizację projektu kwotę 190 472,34 zł, stanowiącą 96,95 % wydatków całkowitych. Pozostała ich część w kwocie 6 000 zł stanowiła wkład własny pozwanych. W § 10 umowy postanowiono, że jeżeli na podstawie sprawozdań lub czynności kontrolnych uprawnionych organów zostanie stwierdzone, że pozwani wykorzystali dotację niezgodnie z przeznaczeniem, pobrali ją nienależnie lub w nadmiernej wysokości pozwani zobowiązują się do zwrotu odpowiedniej części lub całości otrzymanych środków z odsetkami w wysokości określonej dla zaległości podatkowych. W celu zabezpieczenia realizacji umowy pozwani wręczyli powodowi weksel własny in blanco wraz z deklaracją wekslową.

Na prośbę pozwanych powód, pismem z dnia 18 kwietnia 2007 r., przedłużył czas trwania projektu do dnia 31 grudnia 2007 r. Pozwani składali sprawozdania z realizacji projektu raz na pół roku, a rozliczali się raz na kwartał. Z końcowego sprawozdania wynikało, że projekt nie został zrealizowany.

Powód zakwestionował częściowo wydatki związane z rozliczeniem drugiej transzy w kwocie 40 000 zł wypłaconej pozwany w dniu 22 stycznia 2007 r. oraz wydatki związane z rozliczeniem trzeciej transzy w kwocie 40 000 zł wypłaconej w dniu 26 kwietnia 2007 r. i czwartej transzy w kwocie 80 472,34 zł wypłaconej w dniu 2 lipca 2007 r. Ogółem nie uznał wydatków w kwocie 140 397,16 zł, stanowiącej 73,71% niezrealizowanych rezultatów. Stwierdził, że pozwani z planowanych 502 osób objęli wsparciem 132 osoby, czyli 26,29 % i w związku z tym rozliczył wydatki do kwoty odpowiadającej faktycznie osiągniętym rezultatom. Pozwani zwrócili powodowi kwotę 4 389,57 zł, wobec czego powód określił ich zadłużenie na kwotę 176 179,59 zł, obejmującą należność główną w kwocie 136 007,59 zł oraz odsetki za okres do dnia 16 września 2009 r. w kwocie 40 172 zł. Ponieważ pozwani nie wykupili weksla wystawionego na kwotę 176 179,59 zł, powód wystąpił z pozwem, który zapoczątkował postępowanie w sprawie.

Odnosząc się do zarzutów podniesionych przez pozwanych w ramach stosunku prawnego będącego podstawą wystawienia weksla, Sąd Okręgowy stwierdził, że umowa łącząca strony nie była umową starannego działania, lecz umową rezultatu, pozwani dali bowiem gwarancję osiągnięcia tzw. twardych rezultatów. Wskazana we wniosku o dofinansowanie liczba 502 osób była konkretnym wskaźnikiem do osiągnięcia przez pozwanych, o czym świadczy fakt, że była do niej dostosowana kwota dofinansowania. Wykonanie projektu na niższym poziomie powinno więc skutkować stosownym obniżeniem środków przeznaczonych na jego realizację. Skoro pozwani nie wykazali, by otrzymane od powoda środki finansowe zostały zużyte na realizację projektu w wyższej kwocie niż wyliczona przez powoda, żądanie zasądzenia dochodzonej kwoty jest - zdaniem Sądu Okręgowego - uzasadnione.

Apelację od powyższego wyroku złożyli pozwani, którzy zaskarżając orzeczenie w całości zarzucili Sądowi Okręgowemu naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku i przyjęcie, że pozwani nie informowali powoda o dalszych problemach z osiągnięciem wskaźnika rezultatu projektu w postaci liczby uczestników zajęć psychologiczno-zawodowych oraz dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów poprzez uchybienie zasadom logicznego rozumowania i przyjęcie wbrew zgromadzonym w sprawie dowodom, że pozwani wnosząc o przedłużenie czasu realizacji projektu o kolejne pół roku tj. do końca 2007 r. mieli nadzieję, iż w tym dodatkowym czasie zostaną osiągnięte wskaźniki rezultatu przewidziane we wniosku o dofinansowanie projektu; naruszenie art. 230 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie i błędne przyjęcie, że pozwani nie

udowodnili, że otrzymane od powoda środki na realizację projektu zostały w całości na ten projekt przeznaczone, bez względu na ilość osób, które wzięły w nim udział; naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. poprzez brak wskazania w uzasadnieniu wyroku oceny dowodu z zeznań pozwanych, a także dowodów ze sprawozdań załączonych do zarzutów od nakazu zapłaty, z których jednoznacznie wynikało, że pozwani informowali powoda o problemach związanych z realizacją projektu przy jednoczesnym uznaniu, że w sprawozdaniach pozwani opisywali swoją sytuację, nie wskazywali jednak problemów; naruszenie art. 65 k.c. w zw. z § 10 ust. 1 umowy o dofinansowanie projektu poprzez wadliwe zastosowanie tegoż § 10 i naruszenie art. 495 k.c. poprzez jego niezastosowanie.

Podnosząc powyższe skarżący wnieśli o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uchylenie nakazu zapłaty i oddalenie powództwa, ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Powód w odpowiedzi na apelację wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie na jego rzecz kosztów postępowania apelacyjnego.

Wyrokiem z dnia 1 grudnia 2011 r. sygn. akt VI ACa 660/11, Sąd Apelacyjny w Warszawie oddalił apelację pozwanych oraz zasądził od pozwanych solidarnie na rzecz powoda kwotę 5400 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego. Sąd Apelacyjny zaaprobował zarówno ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji, jak i ich ocenę prawną.

W skardze kasacyjnej od powyższego wyroku pozwani, powołując się na obie podstawy kasacyjne określone w art. 398 § 1 k.p.c., wnieśli o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, ewentualnie o orzeczenie co do istoty sprawy. W ramach pierwszej podstawy kasacyjnej wskazali na naruszenie art. 627 i art. 734 § 1 w zw. z art. 750 k.c. przez niewłaściwe zastosowanie art. 627 k.c. do oceny praw i obowiązków wynikających z umowy o dofinansowanie projektu oraz art. 56 i art. 65 k.c. przez błędną wykładnię oświadczeń woli zawartych w tej umowie. W ramach drugiej podstawy postawili natomiast zarzut obrazy art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 391 k.p.c. przez zaniechanie wskazania w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku przepisu prawa materialnego stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia, art. 386 § 1 k.p.c. przez nieuwzględnienie apelacji pomimo jej oczywistej zasadności, i art. 385 k.p.c. przez jego zastosowanie, mimo że apelacja zasługiwała na uwzględnienie.

Wyrokiem z dnia 27 marca 2013 r. sygn. akt I CSK 403/12, Sąd Najwyższy uchylił zaskarżony wyrok i sprawę przekazał Sądowi Apelacyjnemu w Warszawie do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy za zasadny uznał zarzut naruszenia przez Sąd Apelacyjny art. 328 § 2 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. przez niewyjaśnienie podstawy prawnej zaskarżonego wyroku. Sąd Apelacyjny jedynie bowiem zaaprobował stanowisko Sądu pierwszej instancji, który również nie wskazał podstawy prawnej podjętego rozstrzygnięcia. W konsekwencji, nie wiadomo na jakiej podstawie prawnej powództwo zostało uwzględnione, postanowienia umowy nie mogą być natomiast uznane za prawo materialne.

Wskazując, że spór między stronami koncentruje się na wykładni umowy o dofinansowanie projektu pt. „Ocena predyspozycji zawodowych osób niepełnosprawnych. Pomoc w wyborze zatrudnienia”, zawartej w ramach programu przyjętego rozporządzeniem Ministra Gospodarki i Pracy z dnia 1 lipca 2004 r. w sprawie przyjęcia Sektorowego Programu Operacyjnego Rozwój Zasobów Ludzkich 2004 - 2006 (Dz. U. Nr 166, poz. 1743 ze zm.), a następnie uzupełnionego rozporządzeniem z dnia 11 sierpnia 2004 r. w sprawie Uzupełnienia Sektorowego Programu Operacyjnego Rozwój Zasobów Ludzkich 2004 - 2006 (Dz. U. Nr 197, poz. 2024 ze zm.), Sąd Najwyższy uznał, że rozstrzygnięcia wymagała zatem kontrowersja dotycząca znaczenia postanowienia § 10 ust. 1 umowy, w którym jest mowa o wykorzystaniu dotacji przez beneficjenta niezgodnie z przeznaczeniem, pobraniu jej nienależnie lub w nadmiernej wysokości, oraz wzajemnego stosunku odnośnego postanowienia do postanowień zawartych w § 22 ust. 1 w związku z § 21 ust. 1 pkt 1 i ust. 2 pkt 1 umowy, odnoszących się do rozwiązania umowy i łączącego się z tym uprawnienia do wydatkowania dotacji w zakresie odpowiadającym prawidłowo zrealizowanej części projektu.

Sąd Apelacyjny zaaprobował i uznał za własne ustalenia Sądu pierwszej instancji, sprowadzające się do dosłownego przytoczenia postanowienia § 10 ust. 1 umowy, bez ustalenia jego znaczenia w drodze wykładni.

Kolejna kontrowersja zdaniem Sądu Najwyższego dotyczyła natomiast ustalenia przedmiotu umowy w sposób pozwalający na dokonanie oceny czy skarżący zobowiązali się do należytej staranności, czy do osiągnięcia umówionego rezultatu. W tej kwestii również Sąd Apelacyjny zaaprobował ustalenia będące dosłownym przytoczeniem sformułowań wniosku dotyczących tzw. twardych i miękkich rezultatów, bez ustalenia ich znaczenia w drodze wykładni.

Wobec powyższego Sąd Najwyższy wskazał, że dopiero po ustaleniu w drodze wykładni wiążącego znaczenia spornych sformułowań umowy możliwa była jej prawidłowa kwalifikacja, a co za tym idzie - prawidłowa ocena żądania strony powodowej. Ustalenie treści oświadczenia woli należy do ustaleń faktycznych, natomiast jego wykładnia - do kwestii prawnych, błędy w zakresie wykładni są bowiem naruszeniem prawa materialnego. Dla dokonania oceny prawnej i podjęcia rozstrzygnięcia miarodajny jest prawnie wiążący sens spornych oświadczeń woli złożonych przez strony, a nie ich dosłowne powtórzenie. Dlatego też w pierwszej kolejności zachodziła potrzeba dokonania wykładni umowy o dofinansowanie i ustalenia właściwej treści regulacji zawartych w oświadczeniach woli, wokół których ogniskował się spór.

Zgodnie z przyjętą w uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 1995 r., III CZP 66/95 kombinowaną metodą wykładni, priorytetową regułą interpretacyjną oświadczeń woli składanych innej osobie stanowi rzeczywista wola stron. Podstawę prawną do stosowania w tym wypadku wykładni subiektywnej stanowi art. 65 § 2 k.c., zgodnie z którym w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu. To, w jaki sposób strony rozumiały oświadczenie woli w chwili jego złożenia można wykazywać za pomocą wszelkich środków dowodowych. Jeżeli okaże się, że strony nie przyjmowały tego samego znaczenia oświadczenia woli, za prawnie wiążące należy uznać jego znaczenie ustalone według obiektywnego wzorca wykładni, czyli tak, jak adresat znaczenie to rozumiał i rozumieć powinien. Decydujące jest w tym wypadku rozumienie oświadczenia woli, będące wynikiem starannych zabiegów interpretacyjnych adresata.

Skoro zatem Sąd Apelacyjny nie brał pod rozwagę przyjętych w orzecznictwie i przytoczonych reguł interpretacyjnych, w związku z czym podniesiony w skardze kasacyjnej zarzut naruszenia art. 65 k.c. Sąd Najwyższy uznał za uzasadniony. Wątpliwości Sądu Najwyższego budziła tym samym trafność stanowiska, że treścią zobowiązania skarżących było osiągnięcie tzw. rezultatów twardych, polegających na przeprowadzeniu zajęć psychologiczno - zawodowych dla 502 osób o znacznym i umiarkowanym stopniu niesprawności, spowodowaniu wzrostu poziomu zatrudnienia o 38 osób w stosunku do liczby osób czynnych zawodowo oraz wzrostu liczby uczestników szkoleń i kursów zawodowych w Ośrodkach (...) i innych o 50 osób w stosunku do liczby osób biorących udział w zajęciach, że wskazane liczby były konkretnym wskaźnikiem do osiągnięcia przez skarżących, i wreszcie, że uzyskana dotacja powinna być rozliczona w takim stosunku, w jakim pozostaje liczba osób objętych szkoleniem do liczby założonej przez skarżących, czyli w stosunku 73,71% do 26,29%.

W braku wykładni spornych oświadczeń woli zawartych w umowie o dofinansowanie i braku kwalifikacji prawnej tej umowy, rozważenie zarzutu naruszenia art. 627 i art. 734 § 1 w zw. z art. 750 k.c. Sąd Najwyższy uznał za przedwczesne. Nie wiadomo zresztą czy Sąd Apelacyjny uznał umowę zawartą przez strony za umowę o dzieło w rozumieniu art. 627 k.c., czy za umowę mieszaną lub nienazwaną, nie jest bowiem równoznaczne z dokonaniem kwalifikacji prawnej ogólne stwierdzenie, że była to umowa rezultatu.

Sąd Najwyższy zwrócił też uwagę, że odróżnienie umowy o dzieło od umów pokrewnych, zwłaszcza o świadczenie usług innego rodzaju, nasuwa często trudności. Wypada w związku z tym przypomnieć, że umowa o dzieło, będąca umową rezultatu, różni się od umów starannego działania koniecznością osiągnięcia oznaczonego rezultatu ludzkiej pracy, który musi mieć charakter samoistny i musi być ucieleśniony, a więc przybrać określoną postać w świecie zjawisk zewnętrznych. Rezultat ten musi być przy tym sprawdzalny, czyli zdalny do poddania sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych

Z tych względów, uznając podniesione przez skarżących w ramach powołanych podstaw kasacyjnych zarzuty obraży art. 328 § 2 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. oraz art. 65 k.c. za uzasadnione, Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁵ § 1 i art. 108 § 2 w zw. z art. 398²¹ k.p.c. uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania oraz rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.

Rozpoznając sprawę ponownie, Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja strony pozwanej okazała się zasadna co musiało skutkować zmianą zaskarżonego wyroku.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, który miał także na uwadze wytyczne Sądu Najwyższego najistotniejszą kwestią dla prawidłowego rozstrzygnięcia była kwestia wykładni postanowień umowy łączącej strony, która pozwalałaby na kwalifikację prawną tejże jako umowę o dzieło, zlecenia lub inną umowę nienazwaną. Co w dalszej kolejności pozwoliłoby na szerszą kwalifikację umowy jako umowy rezultatu, czy też starannego działania, a to końcowo pozwoliłoby na ocenę zasadności pozwu.

Przechodząc zatem do rozważenia zarzutu naruszenia przez Sąd I instancji art. 65 k.c. należy poczynić najpierw rozważania natury ogólnej. Przypomnieć należy, że utrwalony jest w judykaturze pogląd, zgodnie z którym treść oświadczenia woli należy do ustaleń faktycznych sądu natomiast wykładnia tego oświadczenia – do kwestii prawnych, błędy w zakresie wykładni są bowiem naruszeniem prawa materialnego.

Treść umowy nie była przez strony kwestionowana, a ustalenia w tym zakresie dokonane przez Sąd I instancji były prawidłowe i stanowią podstawę dla rozstrzygnięcia Sądu Apelacyjnego.

Pozostaje zatem wykładnia zawartej przez strony w dniu 1 czerwca 2006 r. umowy o dofinansowanie złożonego projektu pt.: „Ocena predyspozycji zawodowych osób niepełnosprawnych. Pomoc w wyborze zatrudnienia”.

Wykładnia oświadczeń woli polega na ustaleniu ich znaczenia, czyli sensu. Ma ona na celu ustalenie właściwej treści regulacji zawartej w oświadczeniu woli. Ogólne reguły interpretacyjne prowadzące do osiągnięcia tego celu określone zostały w art. 65 k.c. Na tle art. 65 k.c. należy przyjąć kombinowaną metodę wykładni opartą na kryterium subiektywnym i obiektywnym. Stanowisko takie zajmuje też nauka prawa cywilnego. Zob. Z. Radwański (w:) System prawa prywatnego, t. 2. Priorytetową regułą interpretacyjną oświadczeń woli składanych innej osobie stanowi rzeczywista wola stron (art. 65 § 2 k.c.). Zgodnie z treścią tego przepisu w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu.

Jeżeli okaże się, że strony nie przyjmowały tego samego znaczenia oświadczenia woli, a tak było w przedmiotowej sprawie (zeznania powodów i św. B. S.), za prawnie wiążące należy uznać jego znaczenie ustalone według obiektywnego wzorca wykładni, czyli tak jak adresat znaczenie to rozumieć powinien.

Mając na uwadze te reguły interpretacyjne, Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że łączącą strony umowę należy zakwalifikować jako umowę nienazwaną polegającą na świadczeniu usług w oparciu o świadczenie czynności głównie faktycznych. Do umów o świadczenie usług polegających na wykonaniu czynności faktycznych, nieuregulowanych innymi przepisami, stosuje się natomiast zgodnie z art. 750 k.c. odpowiednio przepisy o zleceniu.

Przedmiotem umowy było dofinansowanie projektu w ramach, którego pozwani zobowiązali się do kompleksowej pomocy osobom niepełnosprawnym w zakresie oceny ich możliwości i predyspozycji zawodowych do podjęcia zatrudnienia na lokalnym rynku pracy. W celu realizacji tego projektu pozwani zobowiązali się do zorganizowania doradztwa zawodowego w formie zajęć psychologiczno – zawodowych.

Treścią tych umów nie było zatem osiągnięcie rezultatu, czyli pomyślnego wyniku podejmowanych czynności, bo przy tego rodzaju usługach tak być nie mogło. Przyjmujący zamówienie zobowiązywał się jedynie do starannego przeprowadzenia zajęć i objęcia nimi wszystkich zgłaszających się osób. Pozwany zakładając przeprowadzenie szeregu akcji promocyjnych i przyjmując pewien rachunek prawdopodobieństwa wskazał we wniosku, że szkoleniami obejmie

502 osoby. Takie wyliczenie oparte było na pewnym przypuszczeniu (czynnik obiektywny na który powód nie miał żadnego wpływu), że tyle osób zechce przystąpić do prowadzonych zajęć. Pamiętać bowiem należy, że udział w prowadzonych zajęciach oparty był o pełną dowolność uczestników, a pozwany nie dysponował żadnymi środkami dyscyplinującymi lub przymusu.

Według poglądów judykatury umowa o dzieło (art. 627 k.c.) należy do umów rezultatu, a więc jej przedmiotem jest indywidualnie oznaczony wytwór (rezultat). Jeśli zawarta umowa dotyczy osiągnięcia "rezultatu usługi" - co jest podstawową cechą odróżniającą ją od umowy o pracę oraz od umowy zlecenia (świadczenia usług) - konieczne jest, aby działania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu - w postaci materialnej bądź niematerialnej.

Jak podkreślił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 5 marca 2004 r., I CK 329/03 (LEX nr 599732), art. 627 k.c. wskazuje tylko na potrzebę "oznaczenia dzieła" i dopuszcza określenie świadczenia ogólnie w sposób nadający się do przyszłego dookreślenia na podstawie wskazanych w umowie podstaw lub bezpośrednio przez zwyczaj bądź zasady uczciwego obrotu (art. 56 k.c.). Przedmiot umowy o dzieło może być więc określony w różny sposób i różny może być stopień dokładności tego określenia, pod warunkiem że nie budzi wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. W doktrynie i orzecznictwie wyrażany jest pogląd, że nie można uznać za dzieło czegoś, co nie odróżnia się w żaden sposób od innych występujących na danym rynku rezultatów pracy - materialnych bądź niematerialnych, gdyż wówczas zatraciłby się indywidualny charakter dzieła. Dzieło nie musi wprawdzie być czymś nowatorskim i niewystępującym jeszcze na rynku, jednak powinno posiadać charakterystyczne, wynikające z umowy cechy, umożliwiające zbadanie, czy dzieło zostało wykonane prawidłowo i zgodnie z indywidualnymi wymaganiami bądź upodobaniami zamawiającego. Zatem przedmiotem umowy o dzieło jest doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego przez zamawiającego w momencie zawierania umowy. Dzieło jest wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób wskazujący na jego indywidualne cechy. Dlatego też jednym z kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło od umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 listopada 2000 r., IV CKN 152/00, OSNC 2001, Nr 4, poz. 63). Sprawdzian taki jest zaś niemożliwy do przeprowadzenia, jeśli strony nie określiły w umowie cech i parametrów indywidualizujących dzieło. Taki brak kryteriów określających pożądany przez zamawiającego wynik (rezultat) umowy prowadzi do wniosku, że przedmiotem zainteresowania zamawiającego jest wykonanie określonych czynności, a nie ich rezultat.

Przy zobowiązaniach rezultatu zachowane zostają tradycyjne reguły dowodowe, zgodnie z którymi wierzyciel powinien wykazać fakt niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania a dłużnik może zwolnić się od odpowiedzialności dowodząc iż niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania było skutkiem okoliczności, za które nie ponosi odpowiedzialności. W wypadku zobowiązań starannego działania zasady są odmiennie. Albowiem obowiązki dłużnika sprowadzają się do dochowania należytej staranności w dążeniu do jakiegoś celu. W przedmiotowym wypadku było to przeszkolenie 502 niepełnosprawnych przy podjęciu działań promocyjno – reklamowych. Wobec powyższego obciążający wierzyciela dowód naruszenia stosunku zobowiązaniowego będzie równoznaczny ze skutecznym dowodzeniem niedochowania należytej staranności co oznacza winę dłużnika. Zatem domniemanie, o którym mowa w art. 471 k.c. zostaje w ten sposób wyeliminowane (tak M. Romanowski: Zobowiązania rezultatu i starannego działania, „Przegląd Prawa Handlowego” nr 2/1997, s. 26). W praktyce oznacza to, że dowód niewykonania zobowiązania nie będzie jednocześnie dowodem, że dłużnik nie zachował należytej staranności.

Reasumując, na powódzie ciążył ciężar udowodnienia w pierwszej kolejności, że rezultat zakładany nie został osiągnięty (okoliczność bezsporna) oraz, że dłużnik nie podjął aktywności w celu osiągnięcia rezultatu albo, że podjęta aktywność była wadliwa. Musi wykazać jakie czynności były objęte obowiązkiem dłużnika i które z nich nie zostały wykonane lub wykonane wadliwie.

W ocenie Sądu Apelacyjnego powód obowiązkom tym nie podołał ani bowiem w toku realizacji umowy, ani w toku procesu nie wykazał ani nawet nie podjął próby wykazania, aby powód nie podjął właściwych działań aby osiągnąć zakładany w umowie cel.

Z tych względów należy uznać za zasadny zarzut naruszenia art. 65 k.c. Nie ma zatem potrzeby odniesienia się do pozostałych zarzutów, albowiem były one nieistotne dla skuteczności apelacji.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony orzekając jak w sentencji. O kosztach procesu za drugą instancję orzeczono na zasadzie odpowiedzialności za wynik sporu stosownie do przepisu art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. oraz § 6 ust 6 w zw. z § 12 ust 1 pkt 2 oraz ust 4 pkt 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego z urzędu (Dz. U. z 2002 roku Nr 163, poz. 1349 ze zm.).